

Polski Lwów – Lemberg w Austro-Węgrzech

16 września 2022

Nie będziemy tutaj wchodzić w strukturę podziałów Polski ze wszystkimi jej przesunięciami granic, zmianami nazw miejscowości i innymi rozrywkami możliwych tego świata; weźmiemy dziś „na tapetę” tylko jeden fakt historyczny – polski Lwów na jakiś czas zmienił się w austriacki Lemberg.



Początkowo nic nie zapowiadało kłopotów. Chociaż językiem administracji królestwa Galicji i Lodomerii, po włączeniu do Austrii województwa ruskiego, stał się język niemiecki, a większość stanowisk we władzach miejskich zajmowali Niemcy i Czesi, polskiej istocie Lwowa to nie przeszkadzało. Wykłady na uniwersytecie prowadzono po łacinie, niemiecku i polsku (a od 1786 roku także po rusku), w roku 1794 Wojciech Bogusławski otworzył pierwszy teatr publiczny, w roku 1811 zaczęła ukazywać się słynna „Gazeta Lwowska”.

Kłopot dla Austriaków polegał na tym, że Polacy uparcie nie chcieli zapomnieć o istnieniu własnego państwa, na którego odrodzenie żywili nadzieje – i jak się okazało, nie na próżno, co znacznie ułatwił cesarz francuski Napoleon Bonaparte.

Austriacy, stali członkowie koalicji antynapoleońskich, całej ich siódemki, od 1792 do 1815 roku (może z wyjątkiem czwartej) przyglądali się z żalem, jak polscy poddani korony austriackiej życzą wrogowi zwycięstwa, a na dodatek aktywnie wstępują do legionów polskich w służbie francuskiej. Przy takich poddanych nie potrzeba wrogów – pomyśleli w Wiedniu i postanowili radykalnie zgermanizować Lwów. „Wikipedia” pisze o tym dość zwięźle: „w roku 1805 uniwersytet został zamknięty i chociaż ponownie otworzył się w roku 1817, był już czysto

niemiecką instytucją edukacyjną, która wywierała specyficzny wpływ na życie miasta. Natomiast wielu innych stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, które nie były proniemieckie, były zakazane. Faktycznie Austriacy włożyli spore wysiłki w depolonizację i germanizację Lwowa – ale na ich nieszczęście bezskutecznie. Pokazała to Wiosna Ludów w roku 1848”.

Tak, mój drogi czytelniku. Arabska Wiosna z roku 2011 i Rosyjska Wiosna z roku 2014 to nie unikalne nazwy, lecz aktualizacja wydarzeń podobnych do tych, które miały miejsce w roku 1848. Taka przy okazji dygresja.

Europejska Wiosna Ludów w Austrii znalazła wyraz w powstaniu węgierskim, któremu mieszkańcy polskiego Lwowa wyrazili pełne i bezwarunkowe poparcie. Ponadto wielu lwowian poszło do armii Görgego, by walczyć z austriackim zniewoleniem. Przymusowa germanizacja Lwowa nie mogła nic na to poradzić z tego prostego powodu – we Lwowie praktycznie nie było nikogo, na kim można byłoby oprzeć tę politykę. Niemiecka społeczność miasta po pierwsze była nieliczna, a po drugie tak zarażona duchem polskiej wolności, że również sympatyzowała z Węgrami...

To właśnie po wydarzeniach z roku 1848 Austriacy, po uważnym przemyśleniu, postanowili iść dwiema drogami we wszystkich swoich odległych prowincjach. Przede wszystkim „wypuszczono parę” i pozwolono narodom tych ziem uzyskać prawo do pewnej niepodległości (w 1867 roku Austria stała się Austro-Węgrami, a Czesi otrzymali prawo do tworzenia reprezentacyjnego organu władzy), a później szukano osób, na których austriacka administracja będzie mogła się oprzeć w razie powtórki Wiosny Ludów. W królestwie Galicji i Lodomerii znaleziono ich w postaci Rusinów wyznających unityzm, których odtąd nazywano UKRAIŃCAMI.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Andrzej Rotmann

Źródło: WolneMedia.net